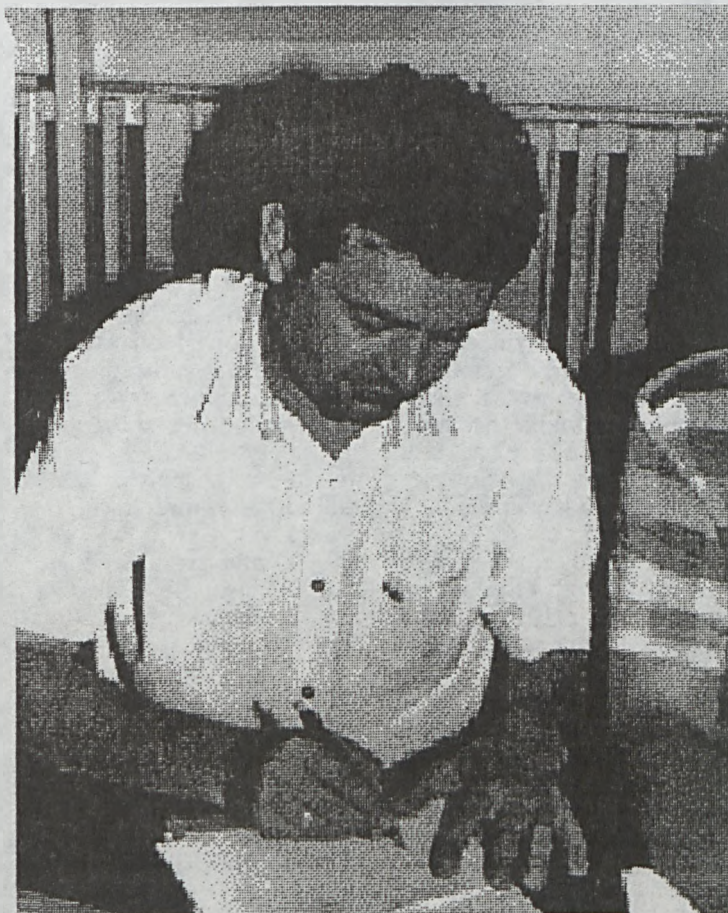


## MARIAN KRZAKLEWSKI gościem VI WZD

Pierwsze zdania wypowiedziane przez przewodniczącego Komisji Krajowej Mariana Krzaklewskiego do delegatów VI Walnego Zebrania były osobistym zwierzeniem o wiecznej rozłące z własną rodziną. Przytoczone przez jednego z delegatów z Radoskóru słowa koleżanki, będące reakcją na uśmiech Mariana Krzaklewskiego, którym witał delegatów, "że przewodniczący nie uśmiechałby się tak, gdyby musiał utrzymać rodzinę za 1,5 mln zł", zapewne sprowokowały tę refleksję. Dalej Marian Krzaklewski stwierdził rzecz smutną, że "nie umiemy się nawet solidarnie uśmiechać". Jako przejaw komunistycznych zachowań przyjął bezkrytyczne ataki na władze związkowe, przy jednoczesnym niekorzystaniu z demokracji, która daje prawne i ucywilizowane możliwości wyboru i odwoływania tych władz. Ponadgodzinne wystąpienie przewodniczącego KK było przeglądem historii Związku, oceną działalności Związku, związkowców, przypomnieniem przebiegu negocjacji, lekcją właściwej pracy związkowca, omówieniem przyczyn konfliktu z Rządem i przedstawieniem scenariusza dalszych działań. Poniżej przytaczam obszernie fragmenty wypowiedzi Mariana Krzaklewskiego, które pozwolą członkom związku spojrzeć na wydarzenia w kraju i Związku nieco innymi oczami.

A.R.



Radosko 24.05.93

### TROCZĘ HISTORII

W polskiej demokracji, istnieją wybrane w sposób demokratyczny władze, Parlament, inne ośrodki władzy, działają partie – i te wszystkie struktury poruszają się w państwie, w którym większość praw jest z poprzedniego systemu i jest to narzędzie uniemożliwiające realizację zadań społecznych, administracyjnych. Aparat władzy skonstruowany demokratycznie, a mechanizmy z poprzedniego systemu – tu są źródła tego konfliktu. Pierwsze, wolne wybory odbyły się co najmniej dwa lata za późno. (Jak Państwo pamiętają pierwsze wybory (1989r.), to było referendum na niepodległość. /cd. str. 2/

Porodowin  
dla związków  
Region Ziemia Radomska  
Marian Krzaklewski

/cd. ze str. 2/

Były to wybory przegrane ze względu na niemożliwość przebudowy naszego systemu i odjęcia się od poprzedniego.

Jesteśmy prawie 4 lata po 1989r. i formalnie, prawnie przez akty legislacyjne, nie odcięliśmy się od poprzedniego systemu, a władze mamy demokratyczne. Tu jest dramat...

#### BŁĘDY ZWIĄZKU

Błędem jest, że Solidarność strajkiem generalnym w 89 i 90 roku nie doprowadziła do wcześniejszych, autentycznie wolnych wyborów.

Pamiętam, że gdy proponowaliśmy akcje strajkowe, dostawałem 10 listów, uchwał - za, a 200 bezstrajkowych, krytykujących, że śmiemy podnosić rękę, gdy mamy Rzeczpospolitą. Związek nie był gotów przeprowadzić zdecydowanej akcji. A w 1990r. przewodniczący Związku był podstawowym dysponentem władzy politycznej w państwie.

Na szczęście, od tej odpowiedzialności politycznej, oderwaliśmy się. Od tego momentu zaczęła się codzienna, organiczna praca.

#### O PRACY ZWIĄZKU

Jak ta praca wygląda? - Oczekujemy bardzo dużo. A jestem Państwu w stanie udowodnić, że nawet przy tych ograniczonych możliwościach prawnych, przy słabości pracodawcy, nie wykorzystujemy w zakładach pracy 50 procent aktualnych możliwości. Przykładem jest choćby niewykorzystanie rozporządzenia do aneksu porozumienia w sprawie rekompensaty kosztów utrzymania. Wprowadziliśmy tam mechanizm, którym można rekompensować. Zakłady rozliczając się z budżetem, nawet te z malejącą stratą, mogły to wprowadzić przez nowe porozumienia płacowe. Za rozliczenie z budżetem może być uważane postępowanie oddłużeniowe. Który z zakładów to wykorzystał?

Jeśli ktoś się do mnie zgłosił, wysyłaliśmy ekspertów, tam powstały te porozumienia. Ile zakładów wykorzystało to porozumienie?

Nawet w zakładzie (), który miał 140 mld zysku, średnią płacę 2,7 mln zł, tego nie zrobiono. Dopiero, gdy Związek przysłał ekspertów, przeszkolono dyrektora, głównego księgowego, wówczas nowe porozumienie zostało zawarte. - Chyba coś tu nie tak.

Gdy zawieraliśmy porozumienie z rządem, to widać było, że z pistoletem przystawionym do głowy Ministra Finansów. To było po strajku śląskim. Wyraźnie widać było, że Ministerstwo Finansów będzie informować, żeby zakłady nie wchodziły w to porozumienie. Widać było, że przygotowano kontrę temu porozumieniu.

Tego mechanizmu nie wykorzystaliśmy. Takich przykładów jest masa.

#### NOWA JAKOŚĆ PRACY ZWIĄZKOWEJ

Robimy analizę, kiedy Związek jest gotów, kiedy Związek może coś uzyskać? Żeby coś uzyskać, nie możemy być radykalni retorycznie, w wypowiedziach. Co z tego, że przejeździemy się po Krzaklewskim, po innych? - Nic z tego nie wynika. Lepiej (działać) w inny sposób: zmieniać mechanizmy, struktury.

#### Nasze uchwały, to zwracanie kijem.

Uchwała powinna być taka: Chcemy "tego i tego", proponujemy "taką" ścieżkę wykonania.

Jeśli dotyczy (ona) kradzieży w n/zakładzie, to za tym powinien iść wniosek prokuratorski, wystąpienie o kontrolę NIK, sprawa sądowa i kontrola wykonania uchwały.

Jeśli uchwała o rekompensatę kosztów utrzymania, to za tym powinien iść wniosek do Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego w Warszawie (tam zatrudniamy prawników, i ekonomistów za pieniądze KK oraz z Funduszu Instytutu Wolnych Związków St.Zjednoczonych). Oni powinni przygotować projekt porozumienia płacowego.

I na tym coraz częściej powinna polegać nasza praca

związkowa.

Do tego potrzebne jest szkolenie negocjatorów układów zbiorowych, szkolenie ekspertów układów zbiorowych. Będziemy musieli wybrać 6 tysięcy przedstawicieli do rad nadzorczych przekształcających się przedsiębiorstw. Nie po to, aby zarządzali przedsiębiorstwem, ale po to, by ten przedstawiciel przynosił informacje o sytuacji pracodawcy. Czy chowa coś przed nami, czy nie. Jaka jest jego sytuacja. Czy możemy proponować twarde porozumienie, czy nie.

Tu Związek ma zagwarantowane prawo do wszystkich informacji ekonomicznych i finansowych, nawet w przedsiębiorstwach prywatnych.

#### SZCZYTNE CELE INACZEJ

W 80 i 81 roku mieliśmy jeden cel - obalić system totalitarny. Czytelny cel nasz łączył. To się stało. Teraz te szczytne cele - to harówka o podwyżkę, o ekspertyzę, harówka o układ zbiorowy.

#### CAŁY ZWIĄZEK ODPOWIEDZIALNY ZA STRAJK

To jest strajk, który cały Związek musi przeprowadzić odpowiedzialnie.

Nie może być tak, że jedni poniosą straty, a 90 procent zakładów nie. Nie wymagam oczywiście, aby wszystkie stanęły, ale niech powiedzą uczciwie, które staną. To musi być dobrze zorganizowane jak w maszynce.

#### O FUNDUSZU GWARANCJI ROZSZCZEŃ PRACOWNICZYCH

Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie taka sytuacja, że zakłady będą stały w sytuacji niewypłacalności pracodawcy. W tym okresie pracownicy powinni korzystać z ogólnokrajowego funduszu ubezpieczeniowego, tworzonego przez władzę i pracodawcę. Przez dwa lata nie mogliśmy tego załatwić. (W tym czasie) pieniądze, które miały iść na zwiększenie produkcji pod zamówienia, szły na wypłaty. Dlaczego Rząd tego nie zrobił? - Dlatego, żeby nie doszło do destabilizowania możliwości Związku poprzez konkretne prawa. I dlatego doszło do takiego scenariusza.

#### O UKŁADZIE STABILIZACYJNYM

Był moment, gdy poza władzami Związku doszło do mediacji przedstawicieli Klubu "S" w sprawie powstania rządu. Ale z punktu widzenia Związku, istotne jest, by pracodawca był realny. Była taka szansa. Powstał rząd większościowy, do którego nie wchodziła żadna partia postkomunistyczna, i to dobrze.

I tu pojawiła się szansa na uporządkowanie spraw, które wcześniej, jako inicjatywy legislacyjne, zgłaszaliśmy.

W styczniu (92r.), jeszcze przed powstaniem tego Rządu, przez negocjacje, wymusiłem projekt układu stabilizacyjnego. W tym układzie były propozycje: praw związkowych, układy zbiorowe, gwarancje dla Związku, pracowników w okresie przekształceń własnościowych (jeśli chodzi o udział we własności, radach nadzorczych), mechanizmów antykorecesyjnych, stopniowego odchodzenia od popiwku, dywidendy i mechanizmów antykorupcyjnych - zgłoszone Premierowi Olszewskiemu. Na podstawie następnych propozycji, kolejny Rząd, pod naciskiem, przygotował akty prawne, które nazywają się Pakt o przedsiębiorstwie (i jeszcze inne: branżowe, regionalne).

Związek zmusił do przygotowania pakietu prawnego, który jest najbardziej szerokim aktem prawnym, który powstał po 89r. Żadna siła polityczna, społeczna nie wymusiła takiego szerokiego pakietu prawnego.

Jeśli ktoś mówi, że Solidarność destabilizuje, że burzy - to ja się śmieję. My spowodowaliśmy, że został przygotowany najszerzy pakiet praw ekonomicznych, związkowych i administracyjnych.

I TERAZ, GDY ZOSTAŁ PRZYGETOWANY, ZACZYNA SIĘ WALKA O REALIZACJĘ.

/dok. str. 3/

/dok. ze str. 2/

#### PRZYCZYNY GENERALNEGO KONFLIKTU Z RZĄDEM

##### I co się dzieje?

Widząc, że podział konsumpcji idzie - mimo wzrastającego produktu krajowego brutto - w złym kierunku, Związek zaproponował dwa osiowe porozumienia.

Pierwsze: Jeżeli przrost produktu krajowego będzie wykazany, to podział konsumpcji ma tak nastąpić, aby po raz pierwszy, płace realne w sferze produkcyjnej wzrosły. I to jest osiowe porozumienie.

Wcześniej załączone zostało porozumienie w "Pakcie", które mówi, że w przypadku wzrastającego produktu, wzrost konsumpcji ma wynosić połowę tego wzrostu.

I TU WYSTĘPUJE PODSTAWOWY KONFLIKT Z TYM RZĄDEM, że ten RZĄD przygotowując budżet, przygotowując w związku z tym rozwiązania dodatkowe, W OGÓLE NIE UWZGLĘDNIŁ TYCH KLUCZOWYCH POROZUMIEŃ ZE ZWIĄZKIEM, czyli tych które stanowią układ zbiorowy ze Związkiem. W konstrukcji budżetu został on zlekceważony. TO JEST PRZYCZYNA, A NIE TYLKO SPÓR BUDŻETÓWKI.

To jest przyczyna generalnego konfliktu z tym Rządem. Podpisał generalne porozumienia ze Związkiem, które dawały możliwości śledzenia za wzrastającymi cenami - i to zostało zlekceważone w ustawach o budżetach, o podatkach.

Tu wspomnę 3-tygodniowy strajk na Śląsku, w moim Regionie. To nie były przelewki, to nie był udawany strajk. Stało ponad sześćdziesiąt kopalń. Pierwszy punkt porozumienia dotyczył właśnie rekompensowania kosztów utrzymania. Przywróciliśmy, w strajku górniczym, prawo do wspólnego rozliczania podatku dla małżonków, przywróciliśmy możliwość rozliczenia rodzinnego osób samotnie wychowujących dzieci, które mają poniżej 2,5 mln zł dochodu. Nie strajkiem retorycznym, ale o konkretne rzeczy.(...)

#### ZŁA KONSTRUKCJA BUDŻETU PRZYCZYNA WALKI POLITYCZNEJ

W świetle tych globalnych rozwiązań, o podziale konsumpcji ma decydować Komisja Trójstronna, tzn. środki przeznaczone na sferę budżetową mają być wynikiem uzgodnień pomiędzy rządem, pracodawcą i Związkiem. I tego Minister Finansów, jako główny księgowy państwa, nie uwzględnił. (...)

I co się dzieje? - osobne głosowania: świadczenia dla emerytów, szkół, bezrobotnych.

Partie polityczne, które chcą się przypodobać, będą głosowały tak: (dziś) najwięcej dla bezrobotnych, (jutro) najwięcej dla emerytów. Potem wysyłają wyniki z głosowaniami i mówią: patrzcie jak głosowaliśmy - więcej dla tych, więcej dla tych. - To wynika ze złej konstrukcji budżetu.

Budżet nie był rozumną decyzją Parlamentu, tylko przetargiem różnych środowisk politycznych. Ta konstrukcja (budżet) pomogła im walczyć politycznie.

My musimy ponosić konsekwencje za nieprzygotowanie merytoryczne, gospodarcze. (...)

#### VOTUM TO NIE WALKA PRZEDZJAZDOWA

Widząc te wszystkie sytuacje, piszę do Pani Premier, że Związek wykorzysta wszystkie możliwości, łącznie z naciskiem parlamentarnym, a tym naciskiem miało być votum nieufności. Zapowiedziałem to już w grudniu na posiedzeniu KK w Katowicach. Była też propozycja strajku generalnego. Mówię: po co będziemy narażać Związek i kraj na straty? - Mamy możliwości konstytucyjne, prawne wykonania tego nacisku. To co mówiłem w grudniu, to się zrealizowało. To nie ja się nagle ożywiłem.

Moga mówić, że są konsekwencje polityczne, mogą mówić, że to walka wyborcza. Oczywiście ten Zjazd może być wyborczy, ale planowany jest jako statutowy. Nawet Maciej

Jankowski to potwierdza. Ale nie, oni chcą napisać, że nie dlatego stawiamy ostro sprawę, że domagamy się realizacji prawnych porozumień, tylko, że walczyliśmy ze sobą.

#### JAKIE SĄ ROZWIĄZANIA?

Scenariusz już od dawna jest precyzyjny i Rząd doskonale zdawał sobie sprawę. Od dwóch miesięcy Rząd zdecydował politycznie o zmianie stosunku do Związku. To nie jest przypadkowe. Zdecydował wobec dwóch okoliczności: Pierwsza - próba pozyskania głosów nad ustawą o powszechnej prywatyzacji i kocietowanie posłów ekskomunistów. Przed tym olbrzymie ożywienie negocjacyjne z WPZZ (W sumie też ich oszukano w tych negocjacjach, ponieważ wnioski WPZZ są nie do zrealizowania).

Zabezpieczenie w tej chwili, w Polsce, pakietu socjalnego jest niemożliwe, a dopiero za cztery lata, kiedy dochód narodowy będzie wynosił 4 tys. dolarów na głowę rocznie. W tej chwili wynosi 2 tys. dolarów.

My postawimy na coś innego - ochronę granicy bezpieczeństwa socjalnego.

Ma ona polegać na tym, że - mając pełną informację, po zeznaniach podatkowych, o rodzinach, o dochodach, należy uruchomić "maszynkę", która wyłowi te rodziny, gdzie dochód spada poniżej progu ubóstwa. Następnie muszą zostać podsumowane wszystkie środki pomocowe, począwszy od zasiłków rodzinnych, pomocy mieszkaniowej itd., tak, by obliczyć potrzebną kwotę świadczeń. Po zdecydowaniu, że świadczenia będą dotyczyć tych rodzin, w których dochód spada poniżej 2 mln zł, możemy wyliczyć, że w Polsce jesteśmy w stanie gwarantować bezpieczeństwo socjalne na poziomie, no nie wiem, 900 tys., 1100 tys zł na osobę w rodzinie (wg wyliczeń Związku, 1100 tys. zł to jest właśnie minimum). Chodzi o to, aby rodzina, która spadła poniżej tego progu obliczonego przez państwo, miała prawnie i automatycznie, przez różne formy, doliczoną różnicę.

To jest przede wszystkim zabieg organizacyjny, tylko musi nastąpić podmiotowanie zmian strukturalnych. Ale im się nie chce. Oni to przeciągają. A to jest możliwe i Związek idzie w tym kierunku, jako głównego priorytetu. Teraz nastąpiło przeciąganie, by nie doszło do ostrego konfliktu.

To się znalazło w wypowiedziach osób z kręgu UD i liberałów. To są bardzo istotne dla nas informacje, to także informacje w jaki sposób walczyć o swoje prawa. To nie przypadek, że nie można realizować czegoś, bo jest taki a nie inny budżet. (...)

*spisała Anna Rajchert  
/śródtytuły pochadzą od redakcji/*

#### Relacja z posiedzenia ZR w dniu 27 maja

Najwięcej czasu, podczas czwartkowego posiedzenia, członkowie Zarządu Regionu poświęcili wypracowaniu stanowiska wobec kandydatury Janusza M.Szlanty na wojewodę radomskiego. Ten punkt obrad został wniesiony jako dodatkowy.

Rozważano różne możliwości odniesienia się do tej kandydatury, od przemilczenia do ostrego sprzeciwu. Andrzej Belina i Zdzisław Maszkiewicz opowiadali się raczej za niewypowiedzeniem się Zarządu Regionu, stosując się do Uchwały nr 3 IV WZD, która mówi o nierekomendowaniu przez Związek osób do władz. Artur Kubiś, Marek Małyca, Jerzy Bochnia, Andrzej Jastrzębski, Andrzej Barul, Jan Janus - uważali, że sprawa jest zbyt ważna, by można było ją pominąć milczeniem.

Zbigniew Cebula zauważył, że milczenie oznacza zgodę. Rozważane były dwa warianty

/cd. str. 4/

/dok. ze str. 3/

ustosunkowania się do kandydatury. Pierwszy, jako projekt uchwały, autorstwa Jerzego Bochni i Andrzeja Jastrzębskiego, drugi - w formie odpowiedzi do Sejmiku Samorządowego Zbigniewa Cebuli.

Kazimierz Staszewski proponował przyjąć wersję Zbigniewa Cebuli, która jako luźna forma wypowiedzi, nie będzie sprzeczna z uchwałą WZD. Jan Janus obstawał za uchwałą i proponował głosowanie imienne, które ewentualnie ułatwiłoby identyfikację osób łamiących postanowienia WZD.

Wobec diametralnie różniących się wypowiedzi, odbyło się głosowanie nad wyborem wariantu. Na pierwszy wariant (Bochnia + Jastrzębski) głosowało 6 członków, przeciw było 8. Tym samym opowiedziano się za wariantem Zbigniewa Cebuli. Po niewielkiej korekcie tekst przyjęto jednogłośnie.

Obradujący w czwartek członkowie Zarządu Regionu za sprawę priorytetową w Regionie uznali strajk w kozienickim Furnelu. Podjęto uchwałę, w której ZR żąda podjęcia przez Wojewodę decyzji, zgodnej z wolą załogi. Zdecydowano także przekazać 2 mln zł dla wsparcia strajkującej załogi. Ustalono na poniedziałek termin okupacji Urzędu Wojewódzkiego dla egzekucji decyzji, co do dalszych losów Załogi Furnela. Zarząd Regionu liczy, że akcja ta znajdzie wsparcie ze strony innych zakładów.

Adam Bocheński przedłożył członkom Zarządu dwa pisma, jedno skierowane do Biura Prawnego KK z najistotniejszymi na dziś pytaniami Związku (będziemy ten tekst wraz z odpowiedzią publikować), drugie traktujące o ostatecznych zamierzeniach partii liberalnych, skierowanych przeciw Związkowi. To drugie wystąpienie Adama Bocheńskiego przyjęto jako jednomyślne stanowisko Zarządu Regionu.

Rozpatrzono jeszcze korespondencję oraz wytypowano członków Związku na szkolenia związane z przekształceniami przedsiębiorstw, finansowane przed administrację państwową. *relacjonowała Anna Rajchert*

## DOKUMENTY WYPRACOWANE NA POSIEDZENIU ZR 27 MAJA

Sejmik Samorządowy  
Województwa Radomskiego

W odpowiedzi na pismo Prezydium Sejmiku Samorządowego dotyczące zaopiniowania kandydata na wojewodę radomskiego p.Janusza M.Szlanty, Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska uważa, że:

1. Prezydium Sejmiku Samorządowego nie przestało nam charakterystyki kandydata tj.

- wykształcenie
- przebieg pracy zawodowej
- przynależność partyjna
- dotychczasowa działalność społeczno-polityczna i gospodarcza kandydata.

2. Prezydium Sejmiku Samorządowego jak również kandydat na wojewodę nie przedstawili nam na piśmie najbliższych zamierzeń gospodarczych dla województwa radomskiego.

3. Sejmik Samorządowy jak i kandydat na wojewodę nie przedstawili Zarządowi Regionu na piśmie swojego stanowiska w sprawie nowego podziału administracyjnego kraju. Zarząd Regionu nie zna poglądu kandydata na ten temat.

4. Urząd wojewody radomskiego nie jest obsadzony od 19.10.1992r., nie wyjaśniono nam sprawy odwołania poprzedniego wojewody co zawieraliśmy w stanowiskach Prezydium, Zarządu Regionu jak i IV WZD NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska.

5. W piśmie Prezydium Sejmiku Samorządowego nie ujęto jakie ugrupowanie polityczne lub osoba zgłosiła kandydaturę J.M.Szlanty na wojewodę radomskiego.

6. Zarząd Regionu nie posiada także informacji dotyczącej kandydata odnośnie majątku osobistego jak również informacji czy w/w kandydat zasiada lub zasiadał w zarządach lub radach nadzorczych spółek i przedsiębiorstw.

Biorąc powyższe pod uwagę, Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska jest przeciwny powołaniu p.Janusza M.Szlanty na stanowisko wojewody radomskiego.

### STANOWISKO ZARZĄDU REGIONU z 27 maja 1993r.

W związku z oficjalnym przedłożeniem przez Parę Konserwatywną projektu nowelizacji ustaw związkowych, a także wcześniejszymi wypowiedziami Pana Donalda Tuska i Jego liberalnej partii, opowiadającymi się za ograniczeniem praw związków zawodowych, Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" wyraża stanowczy protest.

Nie kwestionujemy prawa posłów do występowania z inicjatywami ustawodawczymi, gdyż jest to ich prawo i obowiązek. Bulwersuje nas zawartość i zakres proponowanych zmian w prawie związkowym.

"Wielcy Europejczycy", m.in. w osobach: Pana Tuska (PPL) i Pana Ujazdowskiego (obecnie konserwatysty, a niedawno unijnego demokraty), proponują:

- wprowadzenie lokautu, czyli po prostu zamknięcia zakładu przez pracodawcę i wyrzucenie na bruk całej załogi w wypadku strajku,
- ograniczenie prawa związków zawodowych do przeprowadzenia strajków,
- wykreślenie przepisu, na podstawie którego pracodawca udzielał płatnego zwolnienia od pracy wybranemu działaczowi związkowemu.

Wyżej wymienione propozycje są przemyślaną, przyjętą z premedytacją i w otocze demokratyczno-reformatorskiej retoryki, koncepcją unicestwienia związków zawodowych.

Jakim prawem moralnym legitymują się Ci ludzie i ich partie - liczące w skali kraju kilkuset członków - do rozporządzania o losie wielomilionowej rzeszy członków związków zawodowych.

Tragiczne jest to, że Ci ludzie wyrosli z "Solidarność", że dzięki poparciu członków i sympatyków zostali wyniesieni na szczyty władzy politycznej.

W ideologii partii liberalnej jak i konserwatywnej, związki zawodowe są już nie stroną, a wręcz przeciwnikiem. W swej wyrachowanej kalkulacji politycy spod liberalno-konserwatywnego znaku zdają sobie sprawę, że "Solidarność" stanowi nadal zwartą i jednolitą siłę, zdolną do obrony interesów i godności człowieka pracy, zdolną do przeciwstawienia się grabieży i wyniszczeniu gospodarki kraju i dlatego za wszelką cenę będą dążyć do zdegradowania związków zawodowych.

A to właśnie, dzięki powściągliwej postawie "Solidarność" możliwe stało się wprowadzenie reform i ich kontynuacja, chociaż Związek nigdy nie pogodził się z licznymi wynaturzeniami, a przede wszystkim ciągłą degradacją większości społeczeństwa polskiego.

To właśnie partie liberalno-konserwatywne, a nie związki zawodowe, są zagrożeniem dla reform i demokracji w Polsce.

/dok. str. 5/

/dok. ze str. 4/

To nie kto inny jak liberałowie, wspólnie z byłymi komunistami spod znaku SLD, głosowali przeciwko podniesieniu progu podatkowego dla osób fizycznych do 50 procent, co było motywowane większymi wpływami do budżetu. I nie przyświecały im, w tym momencie, żywotne interesy kraju w uchwalaniu tego budżetu, a tylko doraźne, partykularne interesy własne i "kolesiów" z wielkiego biznesu.

Teraz dążą do wycofania się państwa ze wszelkich dotacji i interwencjonizmu, co przy rosnących kosztach utrzymania i radykalnym fiskalizmie doprowadza do systematycznie pogłębiającej się nędzy większości społeczeństwa polskiego.

NSZZ "Solidarność", od początku swojego powstania zawsze stał na straży godności człowieka pracy, nawet w okresie nocy stanu wojennego. Z wytyczonej drogi nie zejdział i dziś, mimo zapędów niektórych ugrupowań politycznych, mających na celu eliminację związków zawodowych z życia społecznego.

### Uchwała nr 100/93

z dnia 27 maja 1993r.

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" ZIEMIA RADOMSKA żąda, by Wojewoda Radomski natychmiast podjął decyzje, zgodne z wolą

Załogi FURNEL INTERNATIONALE LTD.

Załoga tego przedsiębiorstwa strajkuje od dnia 12.05.1993r.

Problemu tego nie można dłużej przeciągać.

W przypadku braku jednoznacznych decyzji, z dniem 31.05.1993r.

Zarząd Regionu podejmie czynne akcje dla poparcia Załogi "Furnela".

### List otwarty do Pana Prezydenta RP

Załoga Furnel Ltd. o/Kozienice strajkuje już od 14 dni, tj. od 12 maja 1993 roku. Do 1989 roku pracowaliśmy w Kozienickiej Fabryce Mebli. Od 1.04.1989 roku wydzierżawiono cały majątek KFM-u Spółce z o.o. Furnel Ltd. z siedzibą w Warszawie. Załoga zgodziła się na te zmiany i podjęła pracę w nowej Firmie.

Zarząd Furnel Ltd. obiecywał nam wtedy złote góry, tj. dobre zarobki, poprawę warunków pracy, warunków socjalnych, bhp, p.poż., a co najważniejsze całkowitą restrukturyzację i modernizację zakładu. Oprócz początkowych ruchów płacowych nie zrealizowano prawie nic. Oszukano nas. Robotników potraktowano jak niewolniczą siłę by tylko osiągnąć wysokie i szybkie zyski.

Podstępnie za naszymi plecami Dyrekcja KFM w grudniu 1989 roku sprzedała maszyny i urządzenia o wartości 265 mln zł, za kwotę 124 mln zł, kwotę 141 mln zł podarowano Spółce Furnel (dotyczyło to maszyn całkowicie umorzonych). Jak to wyglądało w rzeczywistości ilustruje protokół Najwyższej Izby Kontroli z dnia 3 marca 1990 roku (cytat: powyższa transakcja jest niekorzystna dla KFM, ponieważ nie dokonano przeszacowania sprzedanego majątku do poziomu wynikającego z bieżących cen rynkowych...). Na taką prywatyzację przyzwolenia załogi nie było. Umowa dzierżawy pozostałego majątku KFM też została sporządzona bardzo niekorzystnie dla skarbu państwa.

Nowy Wojewoda zaskarżył tę transakcję w Sądzie

Wojewódzkim w Warszawie. Do dnia dzisiejszego nie ma na ten temat wyroku.

Zarząd Spółki Furnel prowadził bogate wystawne życie, finansowane ciężką pracą naszej załogi.

Kiedy skończyły się "wakacje podatkowe" Spółki Furnel, które trwały 3 lata, nastąpił nagle krach finansowy firmy.

Panowie "wielkiego biznesu" wpadli mn na pomysł likwidacji naszego oddziału w Kozienicach, sprzedając maszyny i urządzenia firmie HF Helvetia, odstępując jednocześnie od umowy dzierżawy, w celu umożliwienia Helvetii wykupu pozostałego majątku KFM.

Pracownicy piastujący w poprzedniej Spółce wysokie stanowiska szybko objęli w nowej firmie Helvetii funkcje kierownicze. Zaczyna się wszystko od początku. Nowy właściciel Gschwend firmy Helvetia miał zawrzeć ze związkami zawodowymi, istniejącymi w zakładzie, porozumienie regulujące tryb przejścia od Spółki Furnel do HF Helvetia, w części dotyczącej praw pracowniczych. Mimo obietnic, do takiego porozumienia nie doszło. Dnia 11 maja 1993 roku Dyrekcja Helvetii w Kozienicach zaczęła pojedynczo wzywać pracowników, wręczając im przygotowane wcześniej oświadczenia, z których wynikało, że każdy pracownik dobrowolnie wypowiada pracę w Furnelu i przyjmuje pracę na zasadzie porozumienia z Helvetią. Decyzję na takie przejście należało podjąć w ciągu kilku minut. Nie stworzono warunków do dokładnego zapoznania się z nowymi warunkami pracy, tj. regulaminem pracy, regulaminem płacy, zakresem obowiązków itp., co wzbudziło podejrzenie załogi i nieufność do Dyrekcji i nowego przyszłego właściciela zakładu.

Należy stwierdzić, że cała ta operacja prowadzona była bez uzgodnienia ze związkami zawodowymi.

Postępowanie takie jest jawnym naruszeniem Kodeksu Pracy i polskiego ustawodawstwa. Niepewność co do dalszych losów załogi, brak zagwarantowania ciągłości pracy, były przyczyną wybuchu strajku. Załoga nie mogła zrozumieć dlaczego ustne obietnice Dyrekcji Helvetii nie można było podpisać, zawierając odpowiednią umowę ze związkami zawodowymi.

Na taką prywatyzację w naszym zakładzie przyzwolenia nie będzie. Załoga jest zdesperowana. Sytuacja jest bardzo krytyczna. Maszyny i urządzenia są własnością nowego właściciela Helvetii, budynki nadal jeszcze własnością KFM-u, a pracownicy są zatrudnieni w Spółce Furnel. Załoga została całkowicie wymanewrowana. Obecnie przygotowuje się nam zwolnienia grupowe. Gdzie mamy się udać, z kim rozmawiać? Nie o taką Polskę walczyliśmy! Nie ma miejsca dla zwykłego robotnika.

Zwracamy się więc do Pana, Panie Prezydencie o pomoc.

Chcemy ten zakład przejąć i pracować. Chcemy stworzyć Spółkę Pracowniczą. Prosimy, aby nam to umożliwić. Wszak głosowaliśmy na Pana. A Pan powiedział "bierzcie sprawy w swoje ręce".

**CHCEMY WZIAĆ!**

Kozienice, 24.05.1993

Z szacunkiem  
Komitet Strajkowy  
Furnel o/Kozienice

\*\*\*  
Prawo dla ludzi, czy ludzie dla prawa?

### STRAJK O GODNOŚĆ I MIEJSCA PRACY

- tak określili cel strajku trzej członkowie Komitetu Strajkowego: Stanisław Traczyk, Marian Śledź i Jan Biela, podczas środowiskowej konferencji prasowej, która /dok. str. 6/

odbyła się w siedzibie Zarządu Regionu. Zdesperowana Załoga Furnela zdecydowała, że rozpoczęty 12 maja strajk będzie kontynuowała aż do skutku, maszyn nie odda, nawet gdyby czekała ją pacyfikacja.

O faktach, które doprowadziły do radykalizacji stanowiska Załogi mówi publikowany List otwarty do Prezydenta. Chciałabym zwrócić uwagę na inny aspekt strajku, nie wiem, czy nie ważniejszy, aspekt ludzki, który podkreślali szczególnie przedstawiciele strajkującej Załogi.

Czy nie mają racji pracownicy Furnela, że nieufnie podchodzą do nowego właściciela, że chcą na wstępie ustalić warunki gry? Czy dla stabilizacji w firmie nie byłoby usłusznej zawrzeć z pracownikami porozumienie, które regulowałoby wzajemne stosunki? Sądzę, że dla obydwu stron, o ile mają dobre intencje, taki układ byłby korzystny. Jeśli jest inaczej i pracodawca rzuca słowne deklaracje, których nie chce usankcjonować dokumentem, to czy nie można przypuszczać, że jego zamiary są inne?

Od czego w tym wypadku zaczyna nowy właściciel? Stwierdza, że poprzedni Związek "S", w nowej firmie nie może działać i musi się na nowo tworzyć, przy czym od razu wiadomo, że dla części Komisji Zakładowej nie ma zatrudnienia. Staje się wtedy jasne, że chce się Załogę uczynić bezbronną, by nie miała prawnie usankcjonowanej reprezentacji. Jakie są dalsze działania nowego właściciela?

Jak wspomina Marian Śledź, 12 maja na pierwszej zmianie zaczyna się "łapanka", na drugiej to samo. Pojedynczych pracowników namawia się do podpisania oświadczeń, że dobrowolnie wypowiadają pracę w Furnelu. Decyzja ma zapisać niemal natychmiast. Nie informuje się jakie niesie ona konsekwencje. Wymaga się również natychmiastowego podpisania nowej umowy o pracę. Jeśli z czasem okaże się, że jest ona na niekorzyść pracownika, powie się, że trudno, przecież wiedział co podpisuje. Czy takie mają być relacje między pracownikiem a pracodawcą?

Część pracowników, zdezorientowana ulega namowom. Potem wśród załogi rozpoczyna się wymiana poglądów, po której 20 osób zwraca podpisane dokumenty, a Załoga decyduje się na przeprowadzenie referendum strajkowego. Za strajkiem opowiada się 65 procent pracowników, około 100 osób głosuje przeciw. Jednak, gdy zaraz po referendum strajk się rozpoczyna, tylko dwanaście osób zgłasza, że nie będzie strajkować.

Protestujący udają się do Wojewody jako przedstawiciela Skarbu Państwa, właściciela budynków dawnej KFM. Wojewoda 18 maja zobowiązuje się pełnić rolę mediatora pomiędzy strajkującą Załogą a nowym właścicielem (wg informacji Komitetu Strajkowego transakcja nie jest ostatecznie sfinalizowana). Załoga okazuje dobrą wolę i strajk okupacyjny zamienia na rotacyjny. Mija ponad tydzień, do rozmów nie dochodzi, nie spadają też żadne decyzje.

Tymczasem u Wojewody pojawia się kilka osób, są to pełnomocnicy nowego właściciela, m.in. dyrektor oddziału kozienickiego, główny księgowy, kierownik kadr. Pełnomocnicy Helvetii - to poprzednia dyrekcja doprowadzonego do ruiny kozienickiego Furnela, której Załoga nie ufa. Po tym spotkaniu, informuje się prasę, że Wojewodę odwiedziła część Załogi, która jest przeciwna strajkowi i przyjmuje warunki nowego pracodawcy. Próbuje się przedstawić opinię publiczną, że Załoga różni się w poglądach, a jednocześnie zdecydowała się jednoci tej Załogi. W domyśle należy rozumieć także, że Komitet Strajkowy należy traktować jako oszołomów i wicherzycieli.

Gdy na konferencji padają pytania, czy działania strajkujących nie są sprzeczne z prawem, czego oczekują. Odpowiadają: czy mamy tolerować ustawy skierowane przeciw ludziom? Czy kradzież majątku ma być usankcjonowana

prawem? Wszak jeśli ktoś kupi skradziony samochód, to musi go zwrócić.

Oczekują zaś pomocy od Wojewody i Prezydenta, do którego skierowali list otwarty, by umożliwiono im przejęcie majątku przez spółkę pracowniczą, a wówczas na własną rękę będą szukać uczciwych inwestorów. Helvetii nie ufają ze względu na jej ścisłe powiązania z Furnelem, a także ze względu na "uraczenie" dyrekcją, która w sposób pośredni doprowadziła do obecnej tragicznej sytuacji strajkującej Załogi. Dość mają stawiania pod murem szybkich i nieznanych decyzji. Zdecydowani są bronić resztek majątku do końca, a trwający strajk traktują jako formę obrony miejsc pracy i własnej godności.

Anna Rajchert

## VI WZD

Obrady VI WZD poprzedziła Msza Św. w Katedrze Radomskiej, w której uczestniczył Regionalny Sztandar. Właśnie poczet sztandarowy poprowadził delegatów z Katedry do sali obrad.

Według opinii członków Związku, VI WZD przebiegało, chyba po raz pierwszy w historii Regionu, bez wstrząsu, ale też skończyło się bez konstruktywnych wniosków czy uchwał. Jedni winią władze, że zaplanowany program nie pozwolił na merytoryczną dyskusję o istotnych i aktualnych problemach Związku, inni uważają, że delegatom zabrakło zdyscyplinowania i cierpliwości, by wytrwać do końca. 32 projekty stanowisk i uchwał nie poddano pod głosowanie, gdyż zabrakło kworum.

Początek WZD wypełniły sprawy proceduralne, związane z powołaniem władz zjazdowych. Kolejno składali swe sprawozdania przedstawiciele różnych organów związkowych. Gdy zapoczątkowano dyskusję nad sprawozdaniami, na dłuższą chwilę zapanowała cisza. Zbigniew Dziubasik podsumował to w swojej wypowiedzi, że brak odniesienia do sprawozdań z działalności władz regionalnych Związku, należy uznać za akceptację tych działań.

Między godziną 12-tą a 13-tą na sale obrad przybył Marian Krzaklewski, witany przez delegatów oklaskami. Przed wystąpieniem przewodniczącego, wypowiedzieli się m.in. Piotr Wolanowski, Marek Małysa, Piotr Kozakiewicz, Franciszek Kowalski, Bronisław Komadowski. Wypowiedzi te nawiązywały często do etosu Solidarności, do nadziei ludzi związanej z jej powstaniem i do coraz większego rozczarowania działaniami kolejnych ekip rządowych, ale także władz Związku.

Po wystąpieniu lidera Związku, Mariana Krzaklewskiego jeszcze padały pytania i dalej odpowiedzi przewodniczącego, często rozszerzające wcześniej poruszane tematy.

Potem były spory jaką procedurę przyjąć, by poddać głosowaniu zgłoszone projekty uchwał i wniosków. W czasie tych ustaleń sala coraz bardziej pustoszała. Stąd ostatnim stwierdzeniem było, że potrzebna jest następna tura Zjazdu.

Pożegnano oklaskami przewodniczącego Komisji Krajowej, a ostatnim akcentem było wyprawienie Sztandaru.

\*\*\* relacjonowała Anna Rajchert

Po zakończeniu VI WZD Marian Krzaklewski odwiedził Pionki, gdzie był gościem Komisji Terenowej a także Inkubatora Przedsiębiorczości.

PS. Przepraszam Czytelników i Członków Związku, że za zbyt skrótową relację. Natłok wydarzeń związkowych tego tygodnia. kazał segregować informacje według hierarchii ważności.

## WYKAZ DELEGATÓW NIEOBECNYCH NA 1 TURZE VI WZD

1. Janiec Janusz Kom.Rej.Strazy Poz. Przysucha
2. Przerwa Adam PGK Kozienice
3. Cizek Paweł Nadleśnictwo Grójec
4. Kozłowski Ryszard Gerlach Drzewica
5. Ptuciennik Zbigniew "
6. Kołakowski Waclaw Młyn Radom
7. Wołczyński Roman RPB Radom
8. Klimek Grzegorz Ratrans Radom
9. Krawczyk Tadeusz TEFA Radom
10. Hebda Wojciech "
11. Pasek Jerzy WSSE Radom
12. Zawadzki Marian ZGM Zębice
13. Sawicki Zbigniew OSP Wspólnymi Siłami R-m
14. Góralski Henryk Woj.Szpital Zespolony
15. Gnat Wiesław PBO Radom
16. Michalczyk Zbigniew Kom.Rej.Strazy Poz. R-m
17. Tusiński Piotr WSI Radom
18. Zygariski Janusz Łaczniki Radom
19. Świdzki Jerzy Wodociagi Miejskie R-m
20. Soszka Romuald Zakł.Wap.Piask. R-m
21. Żelazny Barbara Lek.Spec.Przych.Pracy R-m
22. Kowalski Edward ZM Łucznicz
23. Tomicki Tomasz "
24. Wach Tadeusz "
25. Witkowski Józef "
26. Lesiak Wiesław "
27. Walczak Waldemar Warwin Warka
28. Grygiel Robert Straz Poz.Kozienice
29. Szczepaniak Alina GS SCH Gniewosów
30. Barwicka Marta Fabr.Farb i Lakierów
31. Zawadzki Stanisław Energomontaż Kozienice
32. Wojciechowski Tadeusz SI Nowe Życie
33. Woźniak Tadeusz ZTS Pionki
34. Wyroślak Andrzej "
35. Rygiel Kazimierz "
36. Sułgowska Anna RZPS Radoskór
37. Ziemiński Bogdan MPGK Radom
38. Pastuszka Eugeniusz Odlewnie Radomskie
39. Baćmaga Zenona "
40. Świątek Mieczysław "
41. Fiutek Marek Oświata Lipsko
42. Gutowski Waldemar Centrala Nasienna R-m
43. Staszewski Jerzy ZOZ Przysucha
44. Janiewski Zdzisław Oświata Radom
45. Pijanowski Jan "
46. Foremniak Maria "
47. Maciąg Donata Telekomunikacja SA
48. Zieleniak Tadeusz Zesp.Szkół Elektr. R-m
49. Wilczyński Ryszard ZBME Radom
50. Soból Jerzy PSS Społem Radom
51. Dąbrowski Julian RE Zwoleni
52. Wojsa Jerzy Z-dy Piiowarskie Warka
53. Drózd Adam ZBK Radom
54. Celejewski Jerzy "
55. Król Danuta Elektrociepłownia R-m
56. Chrzanowski Zygmunt Chemimetel Pionki
57. Szmidt Grażyna PZU Szydłowiec
58. Łojek Zuzanna Budochem Radom
59. Jadlikowski Jerzy "
60. Pruzińska Urszula Oświata Pionki
61. Makowski Jan Cementownia Wierzbica

62. Tundziowski Bogusław Oświata Radom
63. Kruk Krystyna DPS Drzewica
64. Gregorczyk Jan Straż Poż.Zwoleni
65. Grudziński Jacek WZSW Radom
66. Wodnicka Dorota Oświata Radom
67. Sosiński Henryk Agrohansa Janików
68. Brejnak Stanisław PBK Radom
69. Skrzek Teresa DPS Wierzbica
70. Pawlak Jerzy WZUW Radom
71. Staszewski Jacek RSM Radom
72. Goldberg Wojciech PPPiU Bogucin
73. Telec Tomasz Z-dy Mat.Ogniotrw. R-m
74. Bartnik Mirosław ZWiK Białobrzegi
75. Zawodnik Czesław Sp.Inwal.Kozienice
76. Stankowski Sławomir Przed.Robót Drog.Zwoleni
77. Pacholec Stefan Remur Wierzbica
78. Badełek Robert Nadleśnictwo Radom
79. Niedziela Paweł Oświata Siemno
80. Rudawska Urszula PZU Radom
81. Korczyński Jarosław Urząd Kontr.Skarbowej R-m
82. Leontowicz Leszek Kom.Woj.Strazy Poz. R-m
- Usprawiedliwienia nadesłali:
83. Szwabowicz Ryszard Chemomontaż Pionki
84. Kaczkowski Jerzy ZM Łucznicz
85. Szyderski Józef "
86. Lewandowski Krzysztof ZTE R-m

## LATO Z SOLIDARNOŚCIĄ

Wzorem lat ubiegłych, Zarząd Regionu organizuje wakacyjny wypoczynek dla dzieci z rodzin najuboższych członków Związku.

Naszą akcją obejmujemy 80 dzieci, które odpoczywać będą w dniach 17-31 sierpnia w Rycyzwole k/Kozienice.

Dzieci będą mieszkać w domkach letniskowych, korzystać z 5 posiłków dziennie, także z 2 basenów.

Zarząd Regionu pokrywa koszty pobytu na kolonii każdego dziecka w wysokości 1 mln zł. Pozostałe koszty pokrywa pracownik lub Komisja Zakładowa.

Osoby, których dzieci zostały wytypowane na kolonię winny zgłaszać się do Zarządu Regionu po kwestionariusza.

## Podziękowania

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska składa serdeczne podziękowania Komisjom Zakładowym NSZZ "S": w Elektrowni Kozienice, Hortexie Przysucha, ZTS Pronit Pionki, FUM-ie Warka, GS-ie Kozienice, OSM-ie Zwoleni, PREFABECIE Kozienice, GS-ie Sch. w Zwoleniu za doraźną pomoc strajkującej Załozce "Furnel" w Kozienicach

## ZAPROSZENIE

SEKCJA EMERYTÓW I RENCISTÓW zaprasza swoich członków na spotkanie do PAXu, ul. Traugutta we wtorek /1.06.93/ na godz. 10.00.

W programie występy artystyczne młodzieży szkolnej.

## 51 posłów podpisało wniosek o votum nieufności dla Rządu

W sobotę 15 maja, 51 posłów podpisało wniosek o votum nieufności dla Rządu. Jak informował, na posiedzeniu KK, poseł Alojzy Pietrzyk, podpisali go posłowie: Solidarności, ChD, PC, PL, RdR, Akcji Katolickiej, niezależni i jeden z UPR ("Jeden poseł, który ma dość tego Rządu, pomimo, że ma w programie likwidację związków zawodowych. Z Klubu "Solidarności" wniosku nie podpisali: Jan Rulewski, Wojciech Arkuszewski, Eugeniusz Kielek, Sławomir Rogucki, Antoni Tyrakowski.

W sobotę, w dniu zbierania podpisów, nieobecni byli (także na posiedzeniu KK 19 maja): Marek Markiewicz, Jerzy Niczyperowicz (Alojzy Pietrzyk sugerował, że jeszcze prawdopodobnie podpisze), Marek Zieliński (przebywa zagranicą). Bogdan Borusewicz - przewodniczący Klubu oświadczył, że podpisze w środę (19 maja).

Uzasadnienie posłów do wniosku o votum nieufności dla Rządu brzmi:

Koalicyjny Rząd p.premier Hanny Suchockiej obejmując władzę, przyszedł ogłoszenie po trzech miesiącach programu społeczno-gospodarczego, umożliwiającego wyjście z recesji gospodarczej, poprawę bytu społeczeństwa, bezpieczeństwo socjalne i prawne Obywateli.

Od tego czasu minęło prawie 11 miesięcy. Taki program nie został ogłoszony, sytuacja bytowa przeważającej części społeczeństwa nie tylko nie poprawiła się, ale jeszcze pogorszyła.

Wzrosła liczba bezrobotnych (w tym bezrobotnych bez zasiłku), spada płaca realna, usługi służby zdrowia stają się coraz trudniej dostępne, oświata pracuje na granicy wydolności. Patologiczne zjawiska (korupcja, przemyt, oszustwa skarbowe) stają się trwałym elementem polskiej gospodarki. Rząd nie umiał przewidzieć tym zjawiskom, nie prowadził polityki dynamicznej walki z recesją i bezprawiem.

Nie do przyjęcia jest sytuacja, gdy ze strony Rządu obserwujemy takie zachowania, jak np.:

- łamanie lub nierealizowanie Uchwał Sejmu (np. uchwała w sprawie przemysłu zbrojeniowego i lotniczego);

- łamanie, nierealizowanie lub znaczne przekraczanie terminów realizacji uzgodnień zawartych między Rządem a NSZZ "S" na różnych szczeblach, czego spektakularnym przykładem jest region wałbrzyski, gdzie z tych powodów doszło do strajku generalnego;

- prowadzenie pozorowanych negocjacji ze związkiem, w trakcie których urzędnicy rządowi nie są wyposażeni w kompetencje decyzyjne, czego przykładem są ostatnio prawie wszystkie negocjacje branżowe;

- poważne utrudnianie przedsiębiorstwom możliwości odejścia od "popiwku" na podstawie porozumienia kończącego spór zbiorowy z Rządem o rekompensatę wzrostu kosztów utrzymania z dnia 5 stycznia 1993r. przez znaczne opóźnienie wprowadzenia w życie rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 lutego 1993r.

Taki stan rzeczy spowodował wznowienie sporów zbiorowych i doprowadził do dramatycznych napięć, czego jaskrawym przykładem jest strajk pracowników oświaty, nauki, ochrony zdrowia i kultury. W najbliższym czasie grozi strajk generalny w całym kraju, mogący przynieść nieobliczalne następstwa.

Społeczeństwo nie jest przeciwne reformom. Jest natomiast przeciwne rażącej dysproporcji w obciążeniu kosztami tych reform poszczególnych grup społecznych. Protest budzi bezkarne budowanie fortun z oczywistym naruszeniem prawa, lub niemoralnym wykorzystywaniem luk w prawie. Brak zdecydowanej reakcji na te zjawiska szczególnie bulwersuje opinię publiczną.

NSZZ "Solidarność" wielokrotnie udowodnił, że rozwiązań konfliktów poszukuje przede wszystkim w negocjacjach. teraz utracił nadzieję na takie właśnie rozwiązanie nabrzmiałych problemów, wnosimy o odwołanie przez Wysoką Izbę obecnej Rady Ministrów, ponieważ utraciła ona zdolność kierowania Państwem.

**Możliwe scenariusze w świetle Konstytucji:**

(wypowiedź posła Alojzego Pietrzyka)

Zgodnie z brzmieniem art.66 Konstytucji - Sejm uchwała votum

nieufności bezwzględną większością głosów, przy quorum w Sejmie. Wniosek musi podpisać co najmniej 46 posłów. Sejm ma obowiązek rozpatrzyć wniosek o votum nieufności w ciągu 7 dni od daty zgłoszenia. Gdy wniosek upadnie, kolejny można wnieść po upływie 3 miesięcy lub wcześniej, gdy podpisze go 115 posłów.

Jeśli Sejm taki wniosek uchwali, a tym samym rząd zostanie odwołany, może być powołany nowy prezes Rady Ministrów na tym samym posiedzeniu, któremu zostaje powierzona, w trybie zwykłym, misja utworzenia nowego rządu. W trybie zwykłym - oznacza, że Sejm wybiera Radę Ministrów w składzie proponowanym przez prezesa RM bezwzględną większością głosów, zaś tak wybraną Radę Ministrów powołuje Prezydent RP, który od członków rządu odbiera przysięgę. Z chwilą uchwalenia votum nieufności prezes Rady Ministrów składa Prezydentowi dymisję. Prezydent w tym wypadku nie ma obowiązku przyjęcia złożonej dymisji prezesa RM.

Zgodnie z art.66 ust.5 Ustawy Konstytucyjnej, w razie uchwalenia przez Sejm nieufności do rządu i niedokonania wyboru prezesa RM, Prezydent może: albo przyjąć dymisję rządu albo odwołać Sejm.

Istnieje możliwość reasumpcji głosowania, jeśli taki wniosek postawi 30 posłów. W przypadku głosowania imiennego reasumpcja jest niemożliwa.

A.R.

\*Oświata zawiesiła czynną akcję strajkową Uchwałą Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ "S" Pracowników Oświaty i Wychowania, w radomskiej Oświacie została zawieszona, z dniem 13 maja, czynna akcja strajkowa. Niektóre placówki oświatowe np. w Grójcu i Kozienicach nadal strajkowały w oparciu o uchwały zakładowych komitetów strajkowych. Radomska Oświata nadal podtrzymuje gotowość strajkową, a dalsze działania uzależnia od decyzji władz krajowych Związku.

\*Strajk rotacyjny Służby Zdrowia Zgodnie z uchwałą Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ "S" Pracowników Ochrony Zdrowia, po czynnej akcji strajkowej w dniu 10 maja, od 12 maja Służba Zdrowia naszego województwa rozpoczęła strajk rotacyjny. Wyznaczone placówki prowadzą akcję strajkową poprzez przerwanie pracy na okres 2 godzin.

**BIULETYN INFORMACYJNY  
ZARZĄDU REGIONU  
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
ZIEMIA RADOMSKA  
26-600 Radom  
ul. Traugutta 30  
tel. 251 - 61, fax 238 - 04  
Redakcja: ANNA RAJCHERT  
Skład: M.W.**

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji Instytutu Wzrostu Zawodowych AFL - ICI

egzemplarz bezpłatny

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska  
BGZ O/W Radom Nr: 867010-11093-271-1.